didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 174**
Data wydania: kwiecień 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/dialog

/ SCRUM

Dialog

Marcin Kościelniak
Weronika Zajkowska

MK do WZ, e-mail, 17.04.2023, godz. 10:58

Szanowna Pani,

poniższą uwagę zamieściłem początkowo jako pytanie redakcyjne do Pani tekstu. Ponieważ jednak Pani tekst nie jest recenzją ani pracą naukową, a analizą procesu twórczego, w którym Pani uczestniczyła, uznałem, że właściwe i ciekawsze będzie sformułowanie mojej uwagi jako otwartego zapytania. Może Pani je uwzględnić w pracy nad tekstem lub nie. Możemy też moje pytania i Pani odpowiedź opublikować w „Didaskaliach" pod Pani tekstem – jeśli uzna Pani, że to dobry pomysł. Pani tekst tak czy owak opublikujemy, jest bardzo interesujący – dziękujemy za nadesłanie.

Opisywana przez Panią praktyka mieści się w polu żywych dzisiaj dyskusji dotyczących relacji władzy w teatrze. Model pracy zaproponowany przez Michała Zadarę jest, moim zdaniem, bardzo ciekawy, a sposób, w jaki Pani go opisała, wzbudził moje ogromne zainteresowanie. Zarazem wzbudził też

zasadnicze wątpliwości.

Według Pani – i, zgodnie z tym, co Pani pisze, także według Zadary – system *scrum* doprowadził skutecznie do dehierarchizacji, zniesienia przemocy i spłaszczenia relacji władzy w zespole pracującym nad spektaklem. „Michał Zadara jest głęboko przekonany, że to skuteczny sposób przeciwdziałaniu przemocy i marnotrawieniu zasobów – tych ludzkich i materialnych" – pisze Pani i nie zgłasza sprzeciwu. Czytając tekst, miałem jednak poczucie, że na praktykę *scrum*, wdrożoną w pracy nad *Oresteią*, można spojrzeć odwrotnie: jako na model pracy, który stwarza pozór praktyki demokratycznej, podczas gdy w rzeczywistości chodzi w nim o (korporacyjny i patriarchalny) „wyzysk".

„Założeniem naszego procesu było to, że Zadara jako *product owner* nie reżyseruje, a jedynie zarządza procesami twórczymi, zostawiając w ten sposób miejsce na autonomiczną pracę aktorską" – pisze Pani. Sformułowanie „nie reżyseruje, a jedynie zarządza" sugeruje u Pani: nie „rządzi", a jedynie pomaga, dzieli się i reguluje (jako – cytuję – „przewodnik w drodze do celu"). Czy jednak za sformułowaniem: „nie reżyseruje, a jedynie zarządza" nie mieści się inna praktyka: nie pracuje, a jedynie zleca, co inni/inne mają wypracować (podczas gdy sam w tym czasie zajmuje się innymi sprawami)? Może nie chodziło o dzielenie się władzą, ale o zatrudnienie osób postawionych niżej w hierarchii (osób studiujących) do pracy, którą „normalnie" Zadara musiałby wykonać sam? Może nie chodziło o przeciwdziałanie przemocy, ale przeciwnie: o wykorzystanie mechanizmów przemocy symbolicznej, wynikających z teatralnej hierarchii, którą rzekomo się znosi, celem „wykorzystania" grupy – za jej entuzjastyczną zgodą?

Podkreślam: to, że Michał Zadara pracując w szkole teatralnej z osobami studiującymi zajmuje pozycję władzy (w wymiarze ekonomicznym,

praktycznym i symbolicznym), jest dla mnie oczywiste. Próby rozszczelniania, problematyzowania, wirusowania tego modelu uznaję za pożądane, ciekawe i ważne. Moje wątpliwości budzi jedynie fakt, że w Pani przekonaniu Michała Zadara z pozycji władzy skutecznie abdykował.

Czekając na kontakt, serdecznie pozdrawiam!

Marcin Kościelniak

WZ do MK, e-mail, 17.04.2023, godz. 22:48

Szanowny Panie,

bardzo dziękuję za wieści dotyczące tekstu. Dziękuję również za dodatkowe pytania. Wydaje mi się, że ciekawe będzie dołączenie naszej wymiany myśli jako rozwinięcie tekstu w formie dialogu. Poniżej moja odpowiedź:

Zadane przez Pana pytania są ciekawe, ponieważ rzeczywiście naświetlają model pracy z zupełnie innej strony. Zastanawiając się nad odpowiedzią, myślę przede wszystkim o tym, że *scrum* w naszym wykonaniu nie był przeniesieniem korporacyjnego systemu w wymiarze jeden do jednego. Owszem, sięgnęliśmy po narzędzia wykorzystywane w tych strukturach, ale przez cały proces dopasowywaliśmy je wspólnie do naszych potrzeb i materii, z którą pracowaliśmy.

Gdybyśmy poszli za tą myślą, że nasz proces był w gruncie rzeczy dosyć sprytnym powieleniem przemocowych schematów, musielibyśmy zgodzić się co do tego, że teatr jako instytucja jest strukturą niemożliwą do zrewolucjonizowania, a teatralnej hierarchii nie da się w żaden sposób rozbroić. Tak jak zaznaczyłam w moim tekście, model pracy zaproponowany

przez Michała Zadarę nie jest idealny i jeśli miałby stać się częścią nowego języka pracy w teatrze, na pewno wymagałby każdorazowo dopasowania narzędzi *scrum* do tego, z jakim materiałem, zespołem czy teatrem się spotykamy. Poszukiwanie nowej pozycji reżysera wiąże się z tym, że będziemy sprawdzać różne warianty – jednym z nich jest model, w którym tworzyliśmy *Oresteię*.

W tym momencie kluczowe wydaje mi się zwrócenie uwagi na to, co w całym procesie było, w moim przekonaniu, największą wartością, czyli podjęcie pracy w systemie, w którym odpowiedzialnością za tworzone dzieło rzeczywiście można się podzielić. Dzięki temu zaangażowanie w pracę jest proporcjonalne pomiędzy wszystkimi członkiniami i członkami zespołu. I w przypadku *Orestei* to właśnie można by nazwać abdykacją reżysera z pozycji władzy – rozdzielenie odpowiedzialności jest przyznaniem się do tego, że będąc reżyserem, nie jest się najważniejszym elementem całej teatralnej machiny.

Czekam na dalsze wieści i łączę wyrazy szacunku,

Weronika Zajkowska

MK do WZ, e-mail, 18.04.2023, godz. 10:14

Szanowna Pani,

bardzo dziękuję za odpowiedź. Wydaje mi się, że wiele wyjaśnia – przynajmniej mnie wiele wyjaśniła.

Proponuję zatem, byśmy tę korespondencję zamieścili jako dodatek do Pani tekstu. Zapytam jeszcze o to moje koleżanki z redakcji. Jeśli też będą za,

prześlę do Pani plik do autoryzacji (przekopiuję po prostu moje pytanie i Pani odpowiedź). […]

Pozdrawiam serdecznie,

Marcin Kościelniak

Wzór cytowania:

Kościelniak, Marcin; Zajkowska, Weronika, *Dialog*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2023 nr 174, https://didaskalia.pl/pl/artykul/dialog.

Autor/ka

Marcin Kościelniak Weronika Zajkowska

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/dialog*